

Jak dzieci

Ewangelia dzisiejsza budzi pewną refleksję. Przedstawia nam wydarzenie, które miało miejsce wtedy, kiedy Jan Chrzciciel znalazł się w więzieniu. Było to już po chrzcie Jezusa, podczas którego Jan ujrzał jak Duch w postaci gołębicy zstąpił z nieba i spoczął na Nim. Słyszał też głos mówiący: „*To jest mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie*”.

Teraz Jan posłał swoich uczniów, by zapytali Jezusa: „*Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?*”. Dlaczego Jan Chrzciciel wątpił w to, co sam widział i usłyszał?

Przed śmiercią wielu wielkich wiarytych przeżyło wewnętrzną noc ducha budzącą wątpienie w to, co wcześniej było pewne. Może tak było noc ducha przeżył również Jan Chrzciciel.

Przy okazji, Jezus powiedział tłumom, że Jan Chrzciciel jest największym z proroków, ale dodał, że najmniejszy w królestwie niebieskim jest większy niż on. To budzi drugą refleksję. Dlaczego najmniejszy w królestwie niebieskim jest większy niż Jan, który był człowiekiem wielkich cnót, ascetą żyjącym samotnie na pustyni w bardzo surowych warunkach życia? Może nam pomóc to zrozumieć spojrzenie na Królestwo Boże, jakie sam Jezus nam przedstawia.

Jezus objawił nam, że Bóg jest Trójcą, wspólnotą trzech Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego, żyjących w miłości wzajemnej. Królestwo Boże to królestwo, w którym żyje się życiem Boga Trójcy, to znaczy życiem wspólnotowym. „*Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojciec we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas*” (J 17, 21). W Niebie nie będziemy żyli jako suma wiarytych, lecz jako wspólnota wiarytych, „*communio sanctorum*”. W tym świetle staje się jasne, że Jan Chrzciciel jako bohater ascetycznego życia w pojedynkę był owszem największym z Proroków, ale nie dorastał do tego wymiaru życia wspólnotowego, które charakteryzuje najmniejszego nawet obywatela królestwa Bożego.

Przed nami wielkie wyzwanie. Kiedy z nas jest, w jakiej mierze, indywidualistą. Na drodze do Królestwa Bożego musimy jednak stawiać się ludźmi „wspólnotowymi” - osobami, które umieją żyć miłując siebie w miłości wzajemnej. Jezus wskazywał nam wzór do naśladowania. Tym wzorem są dzieci. Powiedział: „*Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego*”. Co charakteryzuje dzieci? W życiu dziecka dominuje miłość, relacja miłości rodziców i rodzicielstwa do niego oraz jego do nich. Podobnie będzie w Królestwie niebieskim: atmosfera wspólnego życia będzie przeniknięta miłością do Boga, do braci i do siebie nawzajem.

Przybliżając się do Święta Bożego Narodzenia przypominajmy nam, że Bóg stał się dzieckiem ludzkim, by pomagać nam stać się dziećmi Bożymi. Możemy stać się tymi dziećmi ufając bardziej Bogu i jego Opatrzności tak, jak dzieci ufają rodzicom. Dajcie się prowadzić przez Boga, który podaje nam rękę, by nas wspierał i umacniał na drodze życia. Dzielcie się naszymi dobrami z ludźmi potrzebującymi.

Czyżmy to wspaniałomyślnie.

Chiara Luce Badano, młoda dziewczyna niedawno beatyfikowana, dzieliła się jako dziecko swoimi zabawkami z dziećmi potrzebującymi, wybierając dla nich te najlepsze.

Jeśli będziemy wyrazem miłości Bożej do ludzi, może i oni będą odwzajemni. Wtedy miłość wychodzi i wraca na wzór życia osób Trójcy Przenajświętszej. Wtedy Jezus będzie obecny między nami.

A to prawdziwe Boże Narodzenie.

ks. Roberto